

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnośnieniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja:
Częstochowa, ul. P. Marji 82.
Telefon 22-03.
Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadrukami 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenia drobne 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skane, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

41 milionów przeznacza Rząd na inwestycje i zatrudnienie bezrobotnych.

WARSZAWA. W prezydium Rady Ministrów odbyła się onegdaj pod przewodnictwem p. premiera Marjana Kościłkowskiego konferencja, poświęcona sprawie wykonania rządowego programu inwestycyjnego.

Uchwalone w sobotę przez Sejm i Senat ustawy upoważniające Rząd do zaciągania pożyczek na cele inwestycyjne (P. K. P., poczty oraz inwestycje wodne) stworzyły podstawę kredytową tego programu.

Na konferencji stwierdzono, iż w ramach programu uruchomiono już dla poszczególnych urzędów, prowadzących

roboty inwestycyjne kwotę 20 milionów zł. W tej chwili wobec okresu wiosennego, postanowiono przyspieszyć wypłacanie należnych kwot.

W czasie konferencji p. prezes Rady Ministrów podkreślił konieczność wykonania uchwalonego planu inwestycyjnego w możliwie jak najkrótszym czasie i w sposób zapewniający jak najlepsze wykorzystanie uruchamianych kredytów dla zatrudnienia bezrobotnych. Ustalono wreszcie, że do świąt Wielkanocnych zostanie przekazana urzędom, przeprowadzającym roboty inwestycyjne, dalsza kwota w wysokości

15.000.000 zł.

Ponadto — na podstawie ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1936—37, uchwalonej onegdaj przez Sejm i Senat — będą uruchomione kredyty: w min. rolnictwa — 700.000 zł. na pomoc dla drobnego rolnictwa, 400.000 zł. na pomoc siewną, w min. opieki społecznej — 700.000 zł. dla ludności dotkniętej klęskami elementarnymi.

Wreszcie będzie otwarte dodatkowo 4.500.000 złotych, poczynając od kwietnia r. b. dla Funduszu Pracy na akcję zatrudnienia na wsi, zwłaszcza w województwach wschodnich.

Apel Związku Pracowników Państw. do P. Prezydenta R. P. i Rządu.

WARSZAWA. — Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych, jednocząca centralnie związków pracowników wszystkich resortów, wysłała w sobotę 28 bm. do Prezydenta R. P., prezesa Rady ministrów i wszystkich ministrów oraz do marszałków Sejmu i Senatu telegramy domagające się wstrzymania wykonania dekretów, odliczających emerytom lata służby w państwach zaborczych, wchodzących w życie od 1 kwietnia.

Według treści wysłanych telegramów, reprezentacja zawodowa musiała obrać tę niezwykle drogą wobec niemożności uzyskania audjencji u rządu i narastania groźnych nastrojów wśród pracowników czynnych i zemerytowanych.

Związek parlamentarny działa czy społecznych.

WARSZAWA. W sobotę odbyło się w Sejmie plenarne zebranie parlamentarnej grupy wiejskich działaczy społecznych oraz takiej samej grupy miejskich działaczy społecznych, które w swoim czasie powstały na terenie parlamentu.

Na zebraniu postanowiono stworzyć związek parlamentarny grupy działaczy społecznych. Na czele związku stanęli: poseł Dębicki, sen. Fleszarowa, poseł Kamiński, poseł Małski, poseł dr. Nowak, poseł dr. Surzyński, poseł Szumowski i sen. Olewiński.

Zw. parlamentarny grup działaczy społecznych przyjął deklarację ideową, stwierdzającą, iż „przyszłość i moc państwa budować będzie na pracujących szeregiach wsi i miast, na wartości pracy i moralnych wartościach zorganizowanego życia społecznego”.

Wielkie wiosenne roboty publiczne.

WARSZAWA. — W urzędach centralnych trwają przygotowania do podjęcia wiosennych robót publicznych na wielką skalę.

W dniu 27 bm. otwarto w min. komunikacji przetarg na budowę dróg w sezonie 1936-7 i następnych. Do przetargów tych stanęło 17 firm krajowych i zagranicznych. Ogółem przewidywane inwestycje drogowe na przestrzeni 500 km. są zarówno w województwach centralnych jak i kresowych.

Budowa większości dróg ma być powierzona przedsiębiorstwom krajowym.

Wstęp na uniwersytet warszawski dozwolony.

WARSZAWA. — Rektorat Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego zniósł zakaz wstępu na teren uniwersytetu bez osobnych przepustek. Wstęp na Uniwersytet odbywa się jednakże za okazaniem legitymacji studenckiej.

Wydane zostało zarządzenie rektora Uniwersytetu J. P. w sprawie przyjmowania zapisów nowowstępujących słuchaczy w trymestrze wiosennym. Począwszy od 30 b. m. do 15 kwietnia przyjmowane będą zgłoszenia na wydziały humanistyczny i sekcję matematyczną, wydziału matematyczno-przyrodniczego.

Lot polarny.

MOSKWA. — Wczoraj wystartowały do lotu Moskwa — Archangielsk — Nowa Ziemia — Ziemia Franciszka Józefa 2 samoloty specjalnie przystosowane do lotów polarnych, pilotowane przez wybitnych lotników sowieckich Wodopianowa i Machotkina.

Ofensywa włoska rozwija się pomyślnie.

Harrar w płomieniach. — Bombardowanie ludności cywilnej. —

ADDIS ABEBA. Ofensywa włoska na froncie północnym postępuje w nadzwyczaj szybkim tempie, przyczem Włosi nie napotykają na żaden poważniejszy opór. Trzeci korpus zajął miejscowość Sokota, drugi korpus Debarech, zaś oddziały, operujące na płaskowzgórzu zachodnim ukończyły okupację całego obszaru Bircuta.

Debarech znajduje się na połowie drogi pomiędzy linią rzeki Takazze a Gondarem. Sokota jest stolicą prowincji Lasta, położonej w odległości 110 km. w linii powietrznej na południowy zachód od Makalle, oraz o 70 km. na zachód od jeziora Aszangi. Znajduje się na wysokości 2,665 m. pośrodku szerokiej kotliny otoczonej stromymi górami oraz przepaściami, które czynią z niej miejscowość całkowicie izolowaną. Sokota będzie dla Włochów nadzwyczaj dogodnym terenem dla założenia bazy lotniczej. Pomimo opisanego powyżej położenia miejscowość ta stanowi centrum handlowe prowincji Lasta i Gondam.

Wczoraj samoloty włoskie ponownie poddały gwałtownemu bombardowaniu Harrar i Dżidżigę. Bombardowanie Harraru rozpoczęło się o godz. 7.30 i trwało 2 godziny. W locie brało udział 30 samolotów, które zrzucały bomby zapalające. Harrar stał w płomieniach. — Szpital francuski, misja katolicka oraz kościoły koptyjskie miały ulec kompletnemu zniszczeniu.

Samoloty włoskie pojawiły się zupełnie niespodzianie, powodując panikę

Proces apelacyjny o zabójstwo ś. p. ministra Pierackiego rozpocznie się 27 kwietnia b. r.

WARSZAWA. — Termin rozprawy apelacyjnej o zamordowanie ś. p. min. Pierackiego w sądzie apel. w Warszawie został wyznaczony na 27 kwietnia na godz. 10 rano. Trybunał apelacyjny zadecydował sprowadzić na rozprawę wszystkich oskarżonych.

Trybunał apelacyjny rozpatrzył już apelację obrony i zgodził się na wniosek o powołanie na świadków Stefana Kuśpisa i Stefana Dolińskiego.

Świadkowie ci zostaną przesłuchani w drodze rek wizycji w miejscu ich pobytu. Dodać należy, że Kuśpiś przebywa obecnie w więzieniu.

Sąd apel. dopuścił również dowody z ulotek ONR znajdujących się w posiadaniu urzędu śledczego we Lwowie jakie pojawiły się po zamachu.

wśród ludności, która w pośpiechu opuszczała swe siedziby. Poczta i radio stacja zostały całkowicie zniszczone, również wielkie szkody wyrządziło bombardowanie w europejskiej dzielnicy miasta.

Komunikacja z Addis Abeba jest nadzwyczaj utrudniona powodu zniszczenia poczty i radiostacji. Straty są bardzo duże, ofiary ludzkie liczne.

ASMARA. Pierścień wojsk włoskich zacieśnia się stale i rozwiązanie konfliktu zbliża się ku końcowi.

Gen. Graziani rozpoczął ofensywę na froncie południowym i wojska włoskie

zmierzają w kierunku północno-wschodnim od Gondaru. Wojska pod dowództwem negusa znajdują się w rejonie jeziora Aszangi.

ADDIS ABEBA. Samoloty włoskie bombardowały Gobbę na północ od Magallo w prowincji Bali, co pociągnęło za sobą wiele ofiar wśród ludności tubylczej. Członkowie ambulansu szwedzkiego schronili się w pobliskim lesie, dzięki czemu nie ucierpieli od bomb włoskich. Czerwony Krzyż abisyński zwrócił się z protestem przeciwko bombardowaniu ludności cywilnej.

Ostatnie posiedzenie Sejmu. Zamknięcie sesji budżetowej.

Interpelacja posła Wacława Kobyleckiego w sprawie krwawych zająć w Częstochowie.

WARSZAWA. Na sobotnim posiedzeniu Sejmu w pierwszym czytaniu odesłano do komisji projekt ustawy w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta R. P. o konwersji i uporządkowania długów rolniczych.

Następnie przyjęto projekt ustawy o prawie wekslowym z poprawkami Senatu.

Skości rozpatrzone poprawki Senatu do ustawy o prawie czekowym. Sejm uchwalił ustawę, uwzględniając jedynie redakcyjne poprawki Senatu i odrzucając po prawku merytoryczną, dotyczącą art. 62.

Artykuł ten brzmi: Jeżeli według tego prawa dokument ze względu na osobę, na którą został wystawiony jest nie ważny jako czek, zobowiązania, wynikające z podpisu umieszczonych na tym dokumencie w innych krajach, których ustawy nie zawierają takiego prawa, są mimo to ważne.

Następnie Izba przyjęła z poprawkami redakcyjnymi Senatu projekt ustawy o mleczarstwie.

W drugim i trzecim czytaniu przy

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. Na zakończenie onegdajszego posiedzenia Sejmu p. premier Marjan Zyndrem Kościłkowski odczytał zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu, następującej treści:

„Na podstawie art. 12 pkt. c. Ustawy Konstytucyjnej zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną Sejmu.

Warszawa, dnia 28 marca 1936 r.

jęto projekt ustawy o monopolu loteryjnym, oraz projekt noweli do ustawy o wyścigach konnych.

Poseł Sikorski referował poprawkę Senatu do ustawy o pełnomocnictwach dla Rządu. Jak wiadomo, Senat skreślił poprawkę Sejmu „wrazie konieczności państwowej”. Sejm znaczną większością głosów uchwalił poprawkę Senatu. Następnie Izba zatwierdziła ustawę o paszportach.

Na tem porządek dzienny został wyczerpany. Skości odczytane zostały wnioski i interpelacje, jakie wpłynęły do łaski marszałkowskiej, a między in. interpelacja posła Wacława Kobyleckiego do ministra spraw wewnętrznych w sprawie ostatnich tragicznych zająć w Częstochowie.

Po odczytaniu wniosków i interpelacji na trybunę wszedł p. premier Kościłkowski i odczytał zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji.

Na tem posiedzenie Sejmu zostało zamknięte.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów (—) M. Kościłkowski.

Po posiedzeniu Sejmu p. premier udał się do marszałka Senatu A. Prystora, któremu wręczył zarządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

Sąd dokonał wizji lokalnej w mieszkaniu Grzeszolskiego i w domu Kalisza.

SOSNOWIEC. W procesie Grzeszolskiego badany był w sobotę biegły dr. Lemańczyk, główny chemik fabryki „Radocha” w Sosnowcu.

Biegły wyczerpująco omówił właściwości talu, skutki zatrucia nim oraz sposób jego rozpoznania, przyczem wyjaśnił, że istnieje 5 związków talowych, z których najbardziej znane są siarczany talu, chlorek talu i octan talu. Chlorek talu trudno rozpuścić, natomiast siarczany i octan talu rozpuszczają się łatwo.

Na pytanie sędziego Michalskiego, czy w przyrodzie znajdują się ciała, które zawierają tal, dr. Lemańczyk odpowiada, że nie wie. Następnie sędzia zapytuje, czy jest możliwe, ażeby tal przedostał się z trumny metalowej do zwłok. (Obrońca twierdzi, że tal może łatwo przedostać się z trumny metalowej do zwłok). Biegły stwierdził kategorycznie, że jest to niemożliwe. Aby się to mogło stać, trumna musiałaby być cała z talu. Natomiast ze zwłok tal może się przedostać do trumny.

Prokurator zapytuje, czy tal może parować z metalowej trumny. Biegły wyjaśnia, że tal paruje tylko przy bardzo wysokiej temperaturze.

Adw. Hofmokr Ostrowski stara się obalić wywody biegłego, przyczem ponawia swe wnioski o wezwaniu na rozprawę prof. Wachholza i Olbrycha oraz dr. Lustra i przesłanie do zakładu ekspertyz sądowych cząstki mózgu Lucyny Grzeszolskiej, następnie o zwrócenie się do prof. Grzywo-Dąbrowskiego, aby dokonał sekcji zwłok człowieka pochowanego przed trzema czy czterema miesiącami i ustalił, czy zawierają one tal. Obrońca twierdzi bowiem, że sekcja musi bezwzględnie ustalić, iż zwłoki zawierają dużą ilość talu.

Adw. Hofmokr Ostrowski ponownie zgłasza zgłoszony w pierwszych dniach procesu wniosek o wezwanie w charakterze świadka grabarza cmentarza, który miał widzieć, że Kuczalska dopuściła się profanacji zwłok Lucyny.

Decyzję co do wszystkich tych wniosków sąd postanowił powziąć po dokonaniu wizji lokalnej.

Wizja odbyła się w godzinach popołudniowych. O godz. 13.30 sąd w pełnym składzie z prokuratorami i adwokatami, wyjechał na ul. Rybną 8, na przedmieście Pogoń, do domu Bugajów. Złazczyła mieszkań Bugajów i Grzeszolskich, sąd udał się do pobliskiej fabryczki Grzeszolskiego, którą oskarżony własnoręcznie otworzył wręczonemu mu przez przewodniczącego sądu kluczami. Sąd miał możliwość zapoznać się z biblioteką, jaką posiadał w fabryce. Znalaziono wiele książek wśród nich wiele traktujących o chemii.

SOSNOWIEC. Po zapoznaniu się z księgozbiorem Grzeszolskiego, sąd udał się na ulicę Racławicką do domu Nr. 5 w którym mieszka zbadany podczas pierwszego dnia procesu świadek Kalisz, u którego mieszkała Cabajówna po opuszczeniu służby u Grzeszolskiego. Świadek ten zeznał, że po śmierci dzieci Grzeszolski odwiedzał Cabajównę, co świadek widział z drabiny, którą przystawił do okna mieszkania Cabajówny. Grzeszolski i Cabajówna mieli jakoby ścisłą się i całować. Sąd w czasie

wizji miał możliwość przekonać się, że Kalisz w sposób przezeń opisany mógł poczynić spostrzeżenia.

Jeśli chodzi o wizję w domu Bugajów, to częściowo wypadła ona na korzyść oskarżonego.

Rozprawę wczorajszą uzupełnić należy oświadczeniem oskarżonego, że cofa zgłoszony uprzednio wniosek o wezwanie na rozprawę i zbadanie w charakterze świadka ucznia Kalafa, z którym, jak zeznała matka Grzeszolskiego, Lucyna miała mieć stosunek płciowy z namowy Kuczalskiej. Wycofany został również wniosek o załączenie znajdujących się

w sądzie akt sprawy o zniesławienie Staciwińskiej przez adw. Pawelka. Na uwagę zasługuje jeszcze zgłoszony przez adw. Hofmokr Ostrowskiego o przerwanie rozprawy na przeciąg trzech tygodni w razie gdyby poprzednio zgłoszone przezeń wnioski zostały uwzględnione. W ciągu tego czasu zdaniem obrońcy prof. Grzywo-Dąbrowski mógłby dokonać sekcji zwłok człowieka zmarłego naturalną śmiercią, celem stwierdzenia czy zawierają one tal. Wszystkie wnioski obrońcy zostaną rozpatrzone przez sąd dziś.

Przyjęcie u marsz. Sejmu i Senatu.

WARSZAWA. Onegdaj w godzinach popołudniowych odbyło się u marszałka Senatu Aleksandra Prystora przyjęcie z udziałem wszystkich senatorów. Na przyjęciu tem obecni byli Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Smigły-Rydz, p. premier M. Zyndram-Kościałkowski, marszał. Senatu Al. Prystor, członkowie Rządu, prezes NIK, dr. Jakób Krzemiński, b. premier Sławek, wicemarszałek Senatu, podsekretarze stanu i szereg innych osobistości.

Po plenarnym posiedzeniu Sejmu od było się o godz. 20 przyjęcie u marszał

ka Sejmu St. Cara z udziałem posłów. Na przyjęciu tem obecni byli Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Smigły-Rydz, p. premier M. Zyndram-Kościałkowski, marszał. Senatu Al. Prystor, członkowie Rządu, prezes NIK, dr. Jakób Krzemiński, b. premier Sławek, wicemarszałek Senatu, podsekretarze stanu i szereg innych osobistości.

Na przyjęciu u marszałka Prystora obecny był m. in. sen. Dominik Zbierski, a na przyjęciu u marszałka Cara — poseł Wacław Kobylecki.

Udany lot polskiego balonu do stratosfery.

Kpt. Burzyński i dr. Jodko-Narkiewicz osiągnęli na „Warszawie II” wysokość 10 tysięcy metrów.

WARSZAWA. Kpt. Burzyński wczoraj o godz. 6.30 rano w gondoli balonu „Warszawa II” wystartował do lotu stratosferycznego wraz z meteorologiem dr. Jodko-Narkiewiczem.

Obaj lotnicy mieli na celu wznieść się do granic stratosfery, t. j. do wysokości 10 — do 11.000 metrów, gdzie dr. Jodko-Narkiewicz dokonać miał badań nad promieniami kosmicznymi. Lotnicy wystartowali w otwartej gondoli. Obaj lecieli w grubych kombinezonach futrzanych i w ciepłych futrzanych butach, przyczem zaopatrzeni byli w aparaty tlenowe, których użycie stało się konieczne już przy wysokości 4000 mtr.

O godz. 23 lotnicy wylądowali w miejscowości Lipowa Góra w odległości 20 klm. od miejsca startu. Osiągnęli o-

ni wysokość 10.000 mtr. Przy pomocy zainstalowanych w gondoli specjalnych przyrządów naukowych dr. Jodko-Narkiewicz dokonał doniosłych pomiarów i badań atmosferycznych oraz szeregu zdjęć fotograficznych przez teleobjektyw.

Przy lądowaniu wydarzył się wypadek, spowodowany przez jednego z mieszkańców Lipowej Góry, który stojąc koło balonu, zapalił papierosa. Nastąpił wybuch niewielkiej ilości wodoru, naskutek czego powłoka balonu została uszkodzona. Lotnicy spędzili noc w Łomży, skąd dziś o godz. 17 udadzą się do Warszawy. Lot odbył się przy sprzyjających warunkach. Lotnicy czuli się podczas lotu świetnie i są bardzo zadowoleni z jego wyników.

Wczorajsze wybory do Reichstagu.

BERLIN. — Wczoraj odbyły się w Niemczech wybory do Reichstagu. Propaganda hitlerowska zrobiła wszystko, by tylko uczynić ten dzień „wielkim świętem zaufania do Führera”. Uflagowanie sztandarami ze swastyką wszelkich osiedli ludzkich przeszło wszystko to, co dotychczas pod tym względem w Niemczech oglądano. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 9-ej rano i trwało do godz. 18-ej, poczem komisje wyborcze przystąpiły do obliczenia głosów, głosowanie odbywało się jawnie i demonstracyjnie, co uniemożliwiło oddawanie kart z napisem „nie” lub białych. To też oddawano wyłącznie kartki z „krzyżykiem”, t. j. na jedną listę kandydatów do Reichstagu. Najenergiczniejsze kroki przedsięwzięto, aby zapobiec wstrzymaniu

się od głosowania. W tym celu w większych zakładach, przedsiębiorstwach i fabrykach, a także po wsiach zorganizowano głosowanie masowe, wyznaczono zbiórki, na które musieli przybyć wszyscy pracownicy i robotnicy, poczem cały zespół udawał się czworakami pod opieką milicji hitlerowskiej do lokalu wyborczego.

Do godz. 15-ej frekwencja wyborcza wynosiła 70 proc. po południu zaś liczba głosujących była stosunkowo nieznaczna.

Według dotychczasowych obliczeń na ogólną liczbę 45,8 milionów uprawionych do głosowania, na listę rządową głosowały 45 milionów osób, przeciwko zaś tylko 446.000.

W jednym z miejscowości Turyni oddano pełne 100 proc. głosów.

Niemcy przystępują do fortyfikowania Nadrenji. Fortyfikacje powstaną również wzdłuż granicy czeskosłowackiej.

PARYŻ. Rząd niemiecki zdecydowany jest przystąpić niezwłocznie do budowy fortyfikacji w Nadrenji wzdłuż granicy francuskiej. Podobne fortyfikacje mają powstać również w Saksonji i na Śląsku wzdłuż granicy czeskosłowackiej.

Nadzwyczajne kredyty zostały już na ten cel wpisane do niemieckiego budżetu w rubryce sum przeznaczonych na „ulżenie biedy panującej w pewnych okręgach granicznych”.

Francja przygotowuje energiczną akcję.

Wiadomość o niemieckich planach fortyfikacyjnych wywołują konsternację we Francji.

w Londynie rozmowy między reprezentantami francuskich i brytyjskich sztabów generalnych, dotyczyły w pierwszym rzędzie ustalenia wspólnej akcji na wypadek rozpoczęcia przez Niemcy prac fortyfikacyjnych.

Należy podkreślić, że w opinii francuskich kół wojskowych problem fortyfikacji w Nadrenji uważany był zawsze za punkt wyjścia wszystkich francuskich planów strategicznych — co zatem idzie — i wszystkich francuskich aljasów.

Powrót ministra Becka z Londynu.

Godzinna konferencja z Edenem.

LONDYN. Onegdaj popołudniu opuścił Londyn minister spraw zagranicznych J. Beck z małżonką. Tym samym pociągiem odjechał do Warszawy prezes Banku Polskiego Adam Koc.

Przed odjazdem w godzinach przedpołudniowych minister Beck odwiedził ministra Edena. Rozmowa trwała blisko godzinę i miała charakter bardzo serdecznej wyczerpującej wymiany zdań.

WARSZAWA. Min. Beck powrócił do Warszawy.

Po krwawych wypadkach w Krakowie.

KRAKÓW. Prokuratura sądu okręgowego w Krakowie ogłosiła komunikat o zajściach w fabryce „Semperit”. Komunikat stwierdza, iż prokuratura prowadzi dochodzenie w sprawie zajścia w fabryce w nocy z 20 na 21 marca w związku z usunięciem przez policję państwową robotników, którzy obsadzili lokal fabryczny. Na podstawie dotychczasowych wyników dochodzenia stwierdzono, że żaden z pracowników „Semperit”, w szczególności żadna kobieta robotnica nie została pobita podczas akcji policyjnej, ani nie zmarła w związku z tem zajściem. Ustalono także, że 5 robotnic, które po zajściu były przez kilka dni nieobecne w fabryce — żyją. Rozsiewane więc pogłoski o zabiciu robotnic fabryki „Semperit” nie odpowiadają prawdzie.

Niemiecki lot wywiadowczy.

AMSTERDAM. — Dziennik „Telegraf” donosi z Venlo, że jeden z oficerów tamtejszego garnizonu zauważył niemiecki samolot wojskowy, który przeleciał dwukrotnie na nieznaną wysokość nad koszarami. Oficer twierdzi, że z samolotu dokonywano zdjęć fotograficznych.

Obozy koncentracyjne w Rumunji.

BUKARESZT. Rząd rumuński opracowuje projekt utworzenia obozów koncentracyjnych dla elementów wywrotowych, przede wszystkim dla komunistów. Władze rumuńskie wzorują się na przykładzie Grecji i Bułgarii, które utworzyły podobne obozy.

Baza sowiecka w koncesji francuskiej w Szanghaju

SZANGHAJ. Komuniści po zawarciu paktu francusko-sowieckiego utworzyli bazę operacyjną w koncesji francuskiej w Szanghaju. Ostatnie antyjapońskie wystąpienia studentów chińskich uniwersytetu Fudan w Szanghaju miały swą podstawę operacyjną w koncesji francuskiej.

Kino „EDEN” Aleja 12

Najnowsza i największa kreacja
słyn **Kay Francis** w wiel
nej kim po
tężnym dramacie p. t.

DOM Nr. 56

Historja „fatalnej” kobiety, której prze
szłość była jedną wielką tajemnicą...
W głównych rolach męskich
Ricardo Cortez
I Gene Raymond

Nad program: Nowe aktualności
Foxa oraz „SPRZEDAJEMY NA
WESOŁO” komedia w kolorach.

Kino „LUNA”

Dziś poraz ostatni!

BORYS KARLOFF

w podwójnej roli wielkiego
filmu grozy i niesamowitości

TAJEMNICA CZARNEGO POKOJU

Nad program: niezwykle dodatek

„ŚLADAMI INDIAN”

Kino „LUNA”

Dziś poraz ostatni!

BORYS KARLOFF

w podwójnej roli wielkiego
filmu grozy i niesamowitości

TAJEMNICA CZARNEGO POKOJU

Nad program: niezwykle dodatek

„ŚLADAMI INDIAN”

Ribbentrop nakłania Hitlera do poczynienia ustępstw.

LONDYN. Kontrpropozycje, które von Ribbentrop ma złożyć we wtorek, są, wedle doniesień z kół młarodajnych, opracowane na podstawie propozycji kanclerza Hitlera z dnia 7 marca i mają być ujęte „w formę ścisłą i konstruktywną”.

Von Ribben ma oświadczyć kanclerzowi Hitlerowi, że w wyniku rozmów z Baldwinem i Edenem niezbędne jest poczynienie przez rząd niemiecki pewnych ustępstw w okresie przejściowym, aby można było podjąć rokowania.

Sojusz sowiecko-mongolski.

MOSKWA. Wczoraj poraz pierwszy zakomunikowano prasie ze źródeł urzędowych o zawarciu paktu wzajemnej pomocy między Związkiem Sowieckim a Mongolją Zewnętrzną. Pakt przewiduje wzajemną pomoc natury militarnej.

Ogłoszenie tej wiadomości pozostaje w związku z odmową Japonii uznania junctim między pacyfikacją granicy sowiecko-mandżurskiej, a stosunkami na granicy mongolskiej.

Mussolini pokrzyżował plany czeskie.

MOR. OSTRAWA. Prasa czeska z widocznym rozczarowaniem omawia wyniki konferencji rzymskiej Italji, Austrii i Węgier.

Organ agrarjuszów „Moravsko Orlice” twierdzi, iż Mussolini rozbił Europę środkową na dwa wrogie obozy. Zdaniem dziennika czeskiego działalność Mussoliniego skierowana jest przeciwko Małej Entencie i planom premjera Hodży.

Błokowi Małej Ententy przedstawił się obecnie w kotlinie naddunajskiej blok przeciwny, mocniejszy, w którym głównym partnerem jest potężna Italja.

Niemcy kanadyjscy odbędą służbę wojskową w Rzeczy.

Montreal. Konsul niemiecki w Montrealu zarządził zgłoszenie się do konsulatu wszystkich Niemców z roczników 1914, 15 i 16, zamieszkałych w Kanadzie i Nowej Founlandji.

Roczniki te mają stanąć przed komisją poborową. Uznani za zdolnych do służby wojskowej zostaną wysłani do Rzeczy.

Według obliczeń konsulatu, zamieszkuje na terenie Kanady około 21.000 Niemców w wieku poborowym.

Zakończenie strajku 125.000 robotników w Danji.

KOPENHAGA. Podczas nocnego posiedzenia obu izb uchwalono rządowy projekt likwidacji konfliktu pomiędzy robotnikami a przemysłowcami, który spowodował strajk 123.000 robotników. Praca została podjęta dziś, przyczem dotychczasowe płace zostaną utrzymane. Decyzja parlamentu zostanie przez kazana komisji arbitrażowej, której po stanowienie będzie posiadało moc prawną.

Mahometanie strzelali do ekranu.

LONDYN. — W jednym z największych kinoteatrów w Kairze odbyła się Premiera wielkiego filmu muzułmańskiego, podczas której doszło w kinie do niebываłej awantury.

Zdjęcia do tego filmu dokonywane były w świętych miastach muzułmańskich w Mekce i Medynie. Gdy na ekranie ukazały się najświętsze pamiątki po Mahomecie prawowierni muzułmanie uznali to za zbezczeszczenie świętych miejsc, dobyli rewolwerów i zaczęli strzelać do ekranu, a następnie zaatakowali kabinę operatora i personel kina. Przedstawienie przerwano.

Podczas strzelaniny dwu widzów zostało śmiertelnie zranionych. Operator zmarł w szpitalu wskutek ran, a trzej inni pracownicy kina są umierający.

Policja aresztowała wszystkich widzów, przy których znaleziono rewolwery i pistolety.

Dr. PAWEŁ BRONIATOWSKI

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje od 8 do 12 r. i od 4 do 8 w.
Panie od godz. 12 do 1.

ul. N. P. Marji 21, I piętro, tel. 18-94

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 31 marca. Balbiny P., Korneli M. Wschód słońca o g. 5,14. Zachód o g. 18,05.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: III Aleja, Narutowicza.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek, Siedmiu Kamiec.

Rezygnacja prezydenta Mackiewicza.

Z prawdziwym smutkiem dowiadujemy się, że prezydent miasta Mackiewicz na sobotnim posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego zawiadomił członków Magistratu o swej rezygnacji.

Wobec specyficznych i w swoim czasie nieprzewidzianych trudności, jakie go od dłuższego czasu spotykały w pracy na stanowisku i bez tego bardzo trudnym i odpowiedzialnym, prezydent miasta zmuszony był oddać swe stanowisko do dyspozycji władz nadzorczych.

Wiceminister spraw wewnętrznych po zaznajomieniu się z motywami decyzji prezydenta Mackiewicza rezygnację tę przyjął do wiadomości.

Z kolei w imieniu najbliższych współpracowników prezydenta Mackiewicza przemówił ławnik Jarzębiński, stwierdzając, że prezydent Mackiewicz istotnie w ostatnich czasach doświadczał bardzo poważnych trudności i wyrażając prez. Mackiewiczowi uznanie, jako jednemu z najlepszych prezydentów, jacy kiedykolwiek kierowali nawą gospodar ki miejskiej w Częstochowie.

Narazie ograniczamy się jedynie do zakomunikowania czytelnikom naszego pisma smutnej tej wiadomości. Nie czas obecnie pisać obszernie na ten temat, co traci nasze miasto w osobie ustępującego prezydenta, który miał wszelkie tytuły i warunki po temu, aby przez długie lata kierować gospodarką naszego miasta. Stało się jednak inaczej i w smutnej tej chwili dajemy wyraz głębokiemu przekonaniu, że prezydent Mackiewicz o ile władze nadzorcze istotnie, wżuznaniu tych „specyficznych i zupełnie nieoczekiwanych trudności”, o których p. prezydent tak powściągliwie i dyskretnie mówił na sobotnim posiedzeniu, ostatecznie przyjmą jego dymisję, pozostanie na długo we wdzięcznej pamięci ogółu ludności Częstochowy, jako prawy czło wiek i dobry gospodarz miasta.

Na tem samem posiedzeniu Zarząd Miejski po omówieniu smutnych czwartkowych zająć wyraził ubolewanie, że zajęcia przybrały tak dramatyczny i niespodziewany obrót.

Nowy dyrektor Banku Handlowego w Częstochowie. Główna Centrala Banku Handlowego w Warszawie dyrektorem częstochowskiej filij banku na miejsce zmarłego śp. dyrektora Józefa Nowińskiego mianowała p. Zygmunta Rządzkowskiego, dotychczasowego wicedyrektora Banku Anglo Polskiego w Warszawie, jak wiadomo szufjowanego z Bankiem Handlowym.

Ze Związku Pań Domu. We wtorek, 31 b.m. o godz. 20-jej w lokalu Związku ulica Kilińskiego 13 pokaz sosów do zimnych mięs na nadchodzące święta przeprowadzi nauczycielka Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej p. Łabajówna.

Pożegnalny benefis „Szatu” w Europie. Jutro we wtorek w reprezentacyjnej kawiarni „Europa” odbędzie się pożegnalny wieczór świetnego zespołu „Szat”, który z dniem 31 bm. opuszcza nasze miasto.

W programie wieczoru mnóstwo efektownych atrakcji i niespodzianek Szczegóły w następnym numerze.

Aresztowani w sprawie dramatycznych zająć czwartkowych. Z polecenia sędziego śledczego Boguckiego w sprawie godnych pożalowania krwawo zakończonych zająć czwartkowych przy ulicy Jasnogórskiej osadzeni zostali w areszcie śledczym: Edmund Straszak, Marja Jani, Andrzej Wiczorek, Teodor Woszczyzna Józef Juszczak, Henryk Miedziejewski, Zygmunt Januska i Marjanna Turek.

Pozatem Zygmunt Wolbiś oddany został pod dozór policji oraz w szpitalu

lu znajduje się podejrzany o zorganizowanie rozruchów ranny Lucjan Pietras.

W obronie oświaty powszechnej. Po sześciu latach kryzysu szkolnego i gospodarczego oświaty powszechnej w Polsce znalazła się w stanie zupełnej ruiny. Ponad milion dzieci nie może korzystać z dobrodziejstw tej oświaty, a dzieci do szkół uczęszczają uczą się w tak okrojonym wymiarze godzin i w tak okropnych warunkach, iż o trwałym pożytku z tej nauki nie może być mowy. Fala powrotnego analfabetyzmu rośnie w sposób tak zatrważający, iż musi wywołać gorący odruch protestu u każdego, komu drogą jest przyszłość Państwa i Narodu.

W tym stanie rzeczy Związek Nauczycielstwa Polskiego apeluje do zorganizowanego społeczeństwa, by zgodnie stanęło w obronie oświaty powszechnej i wspólnie z nauczycielstwem sformułowało plan jej ratowania.

W tym celu Związek Nauczycielstwa Polskiego odbył w dniu 29 marca rb. zebranie stowarzyszeń społecznych i oświatowych pod hasłem obrony oświaty powszechnej.

Losowanie obligacji miejskich.

Zgodnie z planem umorzenia 6 proc. pożyczki konwersyjnej miasta Częstochowy, w dniu 1 kwietnia rb. (środa), o godz. 10 rano, w sali № 8 gmachu głównego ratusza zostaną publicznie wylosowane do wykupu obligacje miejskie na sumę ogólną zł. 12.176 zł.

Suma powyższa obejmuje: 70 obligacji po zł. 166, 4 obligacje po zł. 83 i 14 obligacji po zł. 16.

Groził zabójstwem i co z tego wynikało. Naskutek zameldowania, zło-

14 stowarzyszeń zawieszonych w działalności w Częstochowie.

Gniazda 4-te i 6-te Stow. „Sokół” rozwiązane.

Starosta grodzki w Częstochowie, na zasadzie prawa o stowarzyszeniach zawiesił w działalności szereg stowarzyszeń na terenie Częstochowy, które nie stosowały się do ogólnych obowiązujących przepisów lub też do przepisów o stowarzyszeniach.

Zawieszone zostały w działalności następujące stowarzyszenia: 1) Liga Reformy Obyczajów, 2) Towarzystwo „Oświata”, 3) Towarzystwo Sportowe „Gwiazda — Stern”, 4) Tow. Sportowe „Błyskawica”, 5) Zjednoczenie Szkół Żydowskich, 6) Bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, 7) Towarzystwo Kolonii Letnich Pracowników

zonego w policji przez p. Zofję Tomzik (ul. Bór 72), której mąż, p. Jan Tomzik, grozi zabójstwem, policja zabrała srogiemu małżonkowi rewolwer, posiadany nielegalnie.

Zgon ofiary krwawych zająć czwartkowych.

W dniu dzisiejszym o godz. 10.30 w szpitalu Panny Marji zmarł bezrobotny Feliks Bartocha, który, jak wiadomo, odniósł b. ciężką ranę postrzałową w czasie zająć przed biurami Funduszu Pracy przy ul. Jasnogórskiej, jakie wydarzyły się w ubiegły czwartek.

Wiadomość o zgonie Bartochy lotem błyskawicy obiegła całe miasto, wywołując wstrząsające wrażenie. Przed szpitalem gromadzą się grupki robotników, pozostających jeszcze dziś pod wrażeniem ostatnich tragicznych wypadków.

Fatalny skok z pociągu.

Obok przejazdu kolejowego przy ulicy Okrzei w Rakowie z pociągu osobowego, będącego w pełnym biegu, wyskoczył Antoni Marczak, lat 75, zam. przy ulicy Strażackiej Nr. 27, odnosząc bardzo poważne obrażenia. W stanie ciężkim przewieziono staruszkę do szpitala Najśw. Panny Marji.

Sfałszowała datę urodzenia w metryce. Zatrzymana została przez policję niejaka Władysława Opitka, urodzona w 1903 roku w Smoleńcu, powiatu olkuskiego, która sfałszowała w metryce datę urodzenia.

Nieuczciwa służąca. Feliksa Dzieciol, zatrudniona w charakterze służącej p. Antoniny Hądyńskiej (ul. Narutowicza 76) skradła swej chlebodawczyni garderobę i bieliznę pościelową i zbiegła.

Ofiara. Zamiast kwiatów na grób dyrektora Klemensa Grzywińskiego składa zł. 20 p. I. Rodbart do dyspozycji rodziny dla najbardziej potrzebujących.

wników Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, 8) Koło Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych, 9) Rodzina Poczta Pracowników Okręgowej Dyrekcji Poezt i Telegrafów w Krakowie, 10) Kolegium Polskich Organizmów — Chórmistrzów, 11) Stowarzyszenie Aplikantów Sądowych, 12) Stowarzyszenie „Kultur-Liga”, 13) Związek byłych Uczestników Wojskowej Straży Kolejowej, 14) Stowarzyszenie Mieszczan-Rolników Nowej Częstochowy.

Ponadto Urząd Wojewódzki w Kielcach rozwiązał Stowarzyszenie Gimnastyczno Sportowe „Sokół” gniazdo drugie i szóste.

Niesamowita historia testamentu, pisanego na łożu śmierci.

W tych dniach przed wydziałem cywilnym Sądu Okręgowego przewinęła się niesamowita opowieść życiowa, naprawdę godna pióra jakiegoś talentu, który potrafiłby utrwalić ją w całej wstrząsającej plastyce szczegółów i w całym patosie grozy, wynikającym z krążenia sępiej chciwości nad łożem człowieka, mającego za kilka godzin odejść w zaświaty.

Pisząc te słowa, nie przesadzamy bynajmniej niczyjej słuszności, lecz sta jemy na gruncie pozwu rodziny Antoniego Ucieplaka, zmarłego w dniu 18 stycznia 1933 r. w mieszkaniu Jana Leśnika, zamieszkałego we wsi Ponik, gm. Złoty Potok.

Ucieplak na krótko przed śmiercią, jak to twierdzi Leśnik, wręczył mu swą książeczkę oszczędnościową PKO. z wypowiedzeniem figurującej w książeczce sumy 2200 zł. na imię Leśnika.

W imię czego tak postąpił umierający, który pozostawił po sobie bezpośrednich spadkobierców? Jak utrzymuje Leśnik, nie było to bynajmniej bezinteresownym gestem przyjaźni ze strony Ucieplaka, a jedynie uczciwym wykonaniem obowiązku dłużnika, gdyż Ucieplak winien mu był 2200 zł.

Leśnik otrzymał w ten sposób książeczkę przesłał do PKO. w Warsza-

wie, lecz pieniędzy nie otrzymał, gdyż rodzina zmarłego zdążyła wystąpić z od powiedniem zastrzeżeniem w PKO. i następnie skierowała sprawę na drogę procesu cywilnego, prosząc sąd o nakazanie PKO. wypłaty 2200 zł, prawnym spadkobiercom Ucieplaka.

Sprawę rozpoznawał sędzia okręgowy Cwikowski, protokół posiedzenia prowadził mgr. praw. Goldwasser, w imieniu spadkobierców Ucieplaka powództwo popierał mec. Bogobowicz, z ramienia Leśnika stawał mec. Prapor.

Jak wynika z pozwu, Ucieplak od dłuższego czasu cierpiał na gruźlicę i ostatnie tygodnie życia spędził u Leśnika, który miał wykorzystać gasnącą swą domość konającego i wyłudzić od niego polecenie wypłaty wkładu PKO. na swą korzyść.

Pozew kreśli iście Balzakowską historję: Leśnik prowadził rękę konającego, który, nie zdając sobie sprawy z tego, co czyni wydziedziczał swoją rodzinę, na rzecz obcego człowieka.

Sąd postanowił sprawę odroczyć celem powołania w charakterze świadków lekarza, który leczył zmarłego, oraz ks. Kuchtę ze Złotego Potoku, który konającemu udzielił ostatniego namaszczenia i wypowiadał go przed śmiercią,

Ostatnie strzały w sprawie o nadużycia w Rzeźni.

Przy napiętej uwadze szczerze wypełnionej sali sądowej zabrał głos prok. Jarzębiński, dowodząc pokolei winy wszystkich oskarżonych i poświęcając szczególną uwagę Nowakowi i firmie Nowaków, które przebiegając w środkach, dążyły do utrzymania swego monopolistycznego stanowiska w Rzeźni Miejskiej.

Oskarżony Cekiera był posłusznym narzędziem w rękach Nowaków, i to właśnie zaprowadziło go na ławę oskarżonych.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego stosunkowo najłagodniejsze słowa znajduje dla oskarżonego Zembala, zaznacza jednak, że i jego postępowanie nie było wolne od zarzutów.

Mec. Walosiński, obrońca oskarżonego Cekiera, charakteryzuje go, jako ofiarę sprzysiężenia rzeźników, którym nie na rękę był ten uczciwy i rygorystycznie surowy wykonawca przepisów sanitarnych. Jeden ze świadków dosadnie scharakteryzował ten stosunek, mówiąc, że gdy się ukazał Cekiera, rzeźnicy doświadczali takiego uczucia, jakby chciał on ich zjeść. Cekiera nie jest ludożercą i nie chciał zjadać żywcem rzeźników. Ale nie chciał też iść na jakikolwiek kompromis ze swym sumieniem i patrzeć przez palce na ich machinacje. Te dwie krowy, krowy Cieciry i Krakauera, które Cekiera zakwestjonował, odegrały fatalną rolę w jego życiu i rozpetwały przeciwność niemu całą burzę protestów i niezadowolonych.

W końcu obrońca dowodził, że oskarżony Zembal inspirował akcję rzeźników przeciwko Cekierze i przytacza wymowny szczegół, świadczący o niezachwianej uczciwości Cekiera.

W swoim czasie rzeźnicy rytualni ofiarowali Cekierze zegarek, lecz Cekiera nie przyjął podarunku i ofiarował zegarek na Czerwony Krzyż.

W konkluzji obrońca prosi o uniewinnienie oskarżonego.

Pięknie pod względem formy i głębi w ujęciu prawnym przemówienia wygłosił mec. Krzemuski, obrońca oskarżonego Nowaka. Każde niemal słowo, każdy argument znamionował prawdziwego mistrza wymowy sądowej.

Obrońca z dużym nakładem argumentów przedewszystkiem kwestionuje kwalifikację aktu oskarżenia, opierając się na tem, że rzekome przestępstwa Nowaka, t. j. owe zarzucane mu branie pieniędzy dla Cekiera, popełnione były przed wrześniem 1930 r. w dobie, gdy obowiązywał jeszcze stary kodeks rosyjski.

A na podstawie tego kodeksu można było karać pomocnika, tylko wtedy, kiedy karany był główny sprawca. A przecież nie z rzeźników, którzy rzekomo dawali łapówki Cekierze, nie zasiedli na ławie oskarżonych. Jeśli stanęli oni przed sądem, to wyłącznie w dogodnej roli świadków.

Zresztą, o ile nawet można byłoby uwierzyć rzeźnikom, że dawali Nowakowi pieniądze dla doręczenia Cekierze, to gdzież są dowody, że Nowak istotnie doręczył je Cekierze. Takich dowodów niema w sprawie. Niema również przyznania się Cekiera.

A najważniejszem w sprawie tej jest okoliczność, że wszystkie te grzechy, mniejsze o to czy urojone, czy rzeczywiste, które obecnie obciążają rachunek oskarżonego Nowaka, datują się z okresu, gdy żył jeszcze i sprawował władzę swą firma obecnie nieżyjący Lejbus Nowak, ojciec oskarżonego. Jak więc widzimy, oskarżenie, bezsilne wobec nie żyjącego starego Nowaka, przerzuciło cały ciężar winy i odpowiedzialności z ojca na syna.

Oskarżonego Nowaka i czyny jego należy zrozumieć na tle tych specyficznych stosunków, jakie panują w rzeźni miejskiej, należy zrozumieć i pojąć, jako kupca, któremu mniej zależy na tem, aby paradować w tożsamość cnoty katońskiej i purpurze honoru, a więcej na utrzymaniu swego monopolu.

Obrońca kończy prośbą o uniewinnienie oskarżonego Nowaka.

Ostatni przemawiał mec. J. Markowicz, obrońca oskarżonego Zembala.

„Ani jeden z tych blisko 200 świadków, którzy długim korowodem przepłynęli przed podjściem sędziowskim, nie powiedział ani jednego złego słowa o Zembalu. Jedynym wyjątkiem jest chyba tylko świadek Nowakowa, matka oskarżonego Nowaka, która z talentem, godnym jakiegoś Reinhardta wyreżyserowała w swym mieszkaniu rozmowy nieprzychylnie dla Zembala, podsłuchiwanie w sąsiednim pokoju przez przygotowanych zgory świadków.

Surowe cęgi dostają się świadkowi Jaskowi Bidzie, owemu nawróconemu grzesznikowi, który u sędziego śledczego poważnie obciążył Nowaka i Cekierę, a potem zachorował, przejrzał swą winę

i ze szpitala wyszedł, jako gorący sprzymierzeniec sprawy domu Nowaków.

Obrońca oskarżonego Nowaka nie wierzy w szczerść tego nawrócenia i nazywając rzecz po imieniu twierdzi, że Bida przeszedł na stronę Nowaków za cenę tego małego domku, który nabył po wyjściu ze szpitala.

Następnie obrońca usiłuje całkowicie oczyścić swego klienta z zarzutu puszczenia w obieg niezdrowego mięsa i w zakończeniu cytuję słowa prezydenta miasta Mackiewicza, który w swoim zeznaniu m. in. powiedział: „Miałem sentyment dla Zembala, jako dla działacza niepodległościowego i szczerze było mi go żal, że wpłatał się w tę przykrą sprawę.

Obrońca w gorących słowach maluje dotychczasowy szlak życiowy oskarżonego Zembala, jego górny i piękny poemat młodości, znaczony pracą w POW. i służbą w Legionach i daje wyraz niezłomnemu przeświadczeniu, że sąd swoim sprawiedliwym wyrokiem zdejmie z oskarżonego piętno niezasłużonej hańby.

Ogłoszenie wyroku nastąpi jutro we wtorek o godz. 1-szej po poł.

Autorstwo pracy. Wielkie zadanie dla młodego pokolenia.

Na to, by młodzież była pełnowartościowym elementem w Państwie — wyrobić ono w sobie musi właściwe cnoty dobrych obywateli, a więc możność rzeczywistego brania odpowiedzialności za swe czyny oraz realizowanie jakichś prac, w które się wierzy, że są słuszne i pożyteczne dla dobra Państwa.

Dzisiejsza młodzież stanęła w Polsce przed ciężkim problemem: zabrakło dla niej udziału w autorstwie pracy. A młodzież jest elementem twórczym, zapalnym, rwie się do czynu, czem więcej przeszkód, trudności, zapór, zda się nie do przezwyciężenia — tem lepiej, tem walka ciekawsza, tem triumfalszysze zwycięstwo. Byłe zwyciężczy, zdobyć, osiągnąć cel, w który się wierzy, że jest słuszny.

Ten cel najwyższy, to była w okresie niewoli Polska Niepodległa. Więc potajemne kółka patriotyczne, konspiracyjne zebrania, nauka języka polskiego po wsiach, wreszcie czynna walka z zaborcą...

Więc potajemne tworzenie zaczątków wojska polskiego pod kierunkiem Józefa Piłsudskiego. Bo wtedy już młodzieńczo rozumiała, że warunkiem odzyskania niepodległości jest posiadanie własnego regularnego wojska. W ten sposób z najwartościowszej, najbardziej ideowej młodzieży powstały Legiony...

Potem, przez prawie 6 lat walczyła młodzież najpierw o odzyskanie Polski, potem o zachowanie jej granic przed wschodnim najeźdźcą.

Pierwsze lata po wojnie wymagały wielkiego wysiłku, wielkiej pracy. — Wszystko trzeba było zaczynać od początku, wszystko zorganizować. Wielkie pole działania stanęło przed ówczesnym młodem pokoleniem. Wzięło ono udział w organizowaniu administracji, sądownictwa, w organizowaniu całego młodego Państwa Polskiego.

Dziś po latach 17 ta cała olbrzymia maszynaria państwowa sprawnie funkcjonuje — młodzież, dzisiejsza młodzież, która teraz dopiero wstępuje w życie, która również chciałaby się wykazać czemś pozytywnym, czemś twórczym — staje przed dokonaniem dzieła. W dziele tem ona nie wzięła udziału. Korzysta z dobrodziejstw tego dzieła, nie wzdając przed sobą możliwości, by samej sokości czegoś dla przyszłych pokoleń dokonać.

Ma to na młodzież wpływ ujemny. Młodzież szuka, gorączkowo szuka celu. Prowadzi to ją niekiedy na drogę pracy politycznej, niezawsze zasługującej na pochwałę.

A przecież pomimo tych pozorów — dla młodego człowieka, pragnącego realnie pracować dla Polski, nie brak zadań. Cóż z tego, że administracja jest zorganizowana i niewiele potrzebuje

już nowych rąk, kiedy wiele dziedzin życia, może mniej efektywnych, drobniejszych, napozór ukrytych przed naszymi oczami, ale niezmiernie ważnych czeka na inicjatywę i pracę młodych, chętnych, żadnych czynu jednostek. Swe zadanie znalazł młodziem na prowincji, tam jest dla niej praca realna, twórcza.

Szczególnie wdzięcznym terenem pracy stać się mogą kresy wschodnie, tak pod każdym względem upośledzone w stosunku do reszty naszego kraju. Do młodych należy zrównanie poziomu gospodarczego i kulturalnego ziem wschodnich z centrum kraju, przed nimi stoi otworem cała wielka dziedzina podniesienia na kresach wschodnich oświaty, sposobu gospodarki, równnia, organizowanie spółdzielczości, rozwinięcie życia kulturalnego przez teatry amatorskie, zakładanie i prowadzenie bibliotek, krzewienie czytelnictwa. Prowincja, to nie nuda, szarżyna, „powolne gnicie” — jak to się do nie dawna jeszcze zwykło uważać. Prowincja to owocny teren pracy dla każdego młodego, który chce działać, chce widzieć rezultaty własnej pracy, chce wnieść jakieś osobiste wartości do ogólnego dorobku polskiego.

Staraniem garstki młodych, którzy już zrozumieli, gdzie jest ich miejsce, powstało Studium o ziemiach wschodnich, gdzie młodzież przysposabia się do pracy przyszłych pionierów na kresach wschodnich. Słuszna to, bardzo słuszna inicjatywa.

Z frontu pracy. Zarząd cegielni w Korwinowie przyjął w dniu 28 bm. do pracy 21 robotników.

Zastąpiła w parku. W dniu 28. bm. o godz. 14 w parku Staszica zastąpiła nagle 46 letnia Walerja Cieślik, pochodząca ze wsi Iwanowice, powiatu mielchowskiego, którą przewieziono na kurację do szpitala.

Krwawa walka.

Onegdaj o godzinie 17 ej pomiędzy Plewą Marjanem, zam. przy ulicy Spadzistej Nr. 16, Marszałkowskim Henrykiem zam. przy ulicy Bór, a braćmi — Stanisławem i Bolesławem Walczakami, zam. drzy ulicy Papierowej Nr. 24, wywiązała bójka, w czasie której Stanisław Walczak ugodzony został tasakiem w głowę doznając ciężkiego uszkodzenia ciała, zaś Plewa wskutek uderzenia go kamieniem w głowę doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Złodziejka w kościele. P. Broni sława Jankowska, zam. przy ulicy Bór Nr. 47, zameldowała policji, że Rejza Korek, zam. przy ulicy Berka Joselewicza Nr. 1, w kościele św. Zygmunta usiłowała skraść jej z kieszeni portmonekę zawierającą 1 zł. 17 gr.

Rozbudowa szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie. Prace związane z rozbudową szpitala Ubezpieczalni Społecznej zmierzają ku końcowi.

W początku maja r. b. uruchomiony zostaje nowoczesny urządzone oddział chirurgii ogólnej oraz rozszerzone istniejące oddziały, chorób wewnętrznych i ginekologicznych w ogólnej ilości 120 łóżek.

Odpowiednie adaptacje pomieszczeń są już na ukończeniu.

Szpital będzie dysponował gabinetem rentgenologicznym, zakładami: wodoleczniczym i fizykajnej terapii oraz inhalatorjum.

Obsada personalna — zasilana konsultantami wszystkich specjalności daje gwarancję wysokiego poziomu lecznictwa.

Rozbudowa szpitala U. S., — odciażając szpitalnictwo — umożliwi jednocześnie Ubezpieczalni Społecznej zachowanie ciągłości leczenia.

Słowo sportowe

Pilka nożna.

Czarni — Brygada 3:0 (0:1).

Brygada sprawiła swym zwolennikom przykry zawód, gdyż tak słabo grającej drużyny jeszcze nie oglądaliśmy. Nie chodzi tu o sam wynik, który ostatecznie nie odzwierciedla prawdziwej różnicy klasy drużyn i nie nie mówi, lecz o to, co się działo na boisku.

Na tle przeciwnika zupełnie przeciętnego, Brygada wypadła gorzej niż słabo i nie zdobyła się przez 90 minut, choć na jedną przemyślaną akcję. Wszystko co widzieliśmy było dziełem przypadku. Chodzi tu zwłaszcza o atak. Wyobraźmy sobie pięciu graczy latających bez celu po boisku i nawzajem sobie przeszkadzających, a będziemy mieli dokładny obraz zagrań ataku.

Obrońca zwykle niezawodna, też robiła dużo błędów, co jednak znajduje pewne usprawiedliwienie brakiem treningu.

Brygada wystąpiła w składzie: Krzyk, Głogowski, Lach, Szczechla, Czarniecki, Kleszczyński, Heine II, Bojanek, Bednarek, Heine I i Barański.

Bramki dla gości zdobyli: Smoliński 2 i Pytel 1.

Z Brygady na wyróżnienie zasługują: obaj obrońcy i Szczechla z pomocy.

Krzyk zawiął jedną bramkę. Sędziował p. Sliwczynski.

Turyści — Skra 2:1 (0:1).

O sensację postarali się Turyści rozkładając gładko mistrza i to zupełnie zasłużenie. Gra naogół była ciekawa i obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Do przerwy gra wyrównana i w tym okresie Skra zdobywa prowadzenie w 25 minucie przez Strzeleckiego. Po przerwie przewaga Skry, co jednak nie przeszkadza doskonałemu Cicheckiemu zdobyć 2 bramki w 10 i 15 minucie. W Skrze na wyróżnienie zasługują: Langer, Leszczyński II i Bąkowski. W Turystach, poza wymienionym Cicheckim dobrzy byli: Siwek, Jerzejewicz i Mączyński.

Sędziował beznadziejnie p. Samel.

Dalsze wyniki:

Skra II — Turyści II 2:0.

Częstochówka — Błękitni 8:1.

Częstochówka II — Victoria II 3:1.

Orle II — Częstochówka III 2:2.

Nowinki na ucho.

Clura vel Clurzyński w ŁKS.

Znany pomocnik Skry częstochowskiej Clura Clurzyński, znajduje się w Łodzi i zgłosił akces do ŁKS. Skra wyda podobno zwolnienie za cenę przyjazdu ŁKS. do Częstochowy i rozegranie meczu.

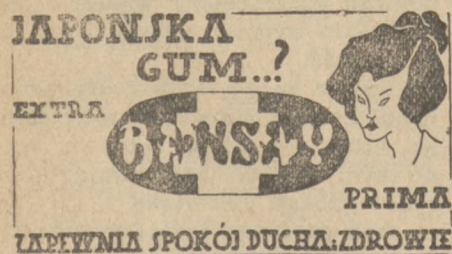
Brygada bez 4-ch punktów?

Głośna sprawa 4 ch punktów Brygady, która zawędrowała aż do PZPN. wróciła spowrotem do okręgu bez załatwienia. PZPN. woli, aby odpowiedzialność za decyzję spadła na okręg.

Pogodzili się.

Młodzi prezesem Kiel. OZPN p. inż. Błajewiczem a sprawozdawcą sportowym p. Filusem, od dłuższego już czasu istniał zatarg, który nawet znalazł wyraz na walnym zebraniu Kiel. OZPN.

Ostatnio obaj panowie pogodzili się i zapanowała między nimi sielska „harmonia”. ES.



Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość u gospodarza Aleja Kościuski Nr. 24/26.

SŁOWO KOBIECE.



Pierwsze jaskółki mody kapeluszonej wiosennej.

Pierwszymi zwiastunami wiosny są zawsze kapelusze. Nieśmiało wychylają się z otulających je bibulek i ostrożnie wycierają z kolorowych pudełek, skoro jednak raz znajdą się w świetle mody, rozwijają cały swój przepych i czarują radosnymi barwami.

Dzisiaj ukazują się we wszystkich barwach znanych palet malarza i w najróżnorodniejszych kształtach. Chiny, Hiszpania i styl cesarskiej Eugenji stały się ich podłożem.

Do tych małych wdzięcznych kapelusików przyłączają się też prześliczne toczki z kwiatów, płaskie berety o zupełnie nowych, ale zawsze bardzo twarzowych fasonach i interesujące modele o całkiem płaskich główkach. Że jednak moda wiosenna jest bardzo wszechstronna, obdarza nas również kapelusze o głowach wysokich, których kształty wykazują wiele odmian. Do najoryginalniejszych chyba należą główki u góry kwadratowe. Styl angielski reprezentują modele naśladujące miękkie kapelusze do konnej jazdy. Materiał zaś jest równie różnorodny jak fasony.

Na pierwszy ogień mody wiosennej idą delikatne kwiaty i różnego rodzaju jedwabie przerabiane na śliczne mode-

le. Po nich kolej na wytworne gatunki słomki, jak baku, picot, panama, borty słomiane, wreszcie filce w pastelowych kolorach. Pożądany materiał na kapelusze stanowi również pika we wszystkich kolorach. Do przybrania służą wszelkiego rodzaju małe piórka, kwiaty i welonki.

Na naszym szkicu widzimy najnowsze modele kapeluszy:

Pierwszy od lewej w górnym szeregu naśladuje poniekąd francuskie kapelusze kardynalskie. Marja Alphonse robi te kapelusze z pięknych jedwabistych filców o pastelowych kolorach, przybrane sznurami w tym samym tonie.

Drugi model jest tworem Talbot z czarnego filcu. Ma on najmodniejszą w kwadratowy kształt przechodzącą główkę i jest przybrany pękiem winogron zrobionych z koralu.

Kapelusz w środku dzieła Le Monnier jest utrzymany w stylu hiszpańskim z czarnej słomki baku. Przybranie stanowi dwa pompony: zielony i czerwony.

W dolnym szeregu na lewo kapelusz angielski pracowni Rose Valois wzorowany na miękkich kapeluszach do konnej jazdy, ma kolor beige, a

przybranie brązowe.

Na prawo młodociany kapelusik granatowy z dwoma czerwonymi piórkami wykonany przez Marję Alphonse. Oto pięć modeli dających przegląd najnowszej mody kapeluszonej.

KOSMETYKA.

O cerze suchej.

Odróżniamy trzy rodzaje cery: normalną, suchą i tłustą. Cera sucha najczęściej zdarza się u osób starszych, a pochodzi to stąd, że z wiekiem skóra staje się cieńszą, gruczoły podskórne starzeją się, podkład tłuszczowy pod skórą zmniejsza się, a tkanki stają się mniej elastyczne.

Jednak i u młodszych pań zdarza się cera sucha. Co trzeba robić ażeby cerę suchą doprowadzić do stanu normalnego?

Cera sucha jest bardzo wrażliwa na zmiany temperatury, a więc: słońce, zimno, wiatr. Należy zatem chronić ją odpowiednio. Rano myć twarz mydłem płynnym lub neutralnym, wodą zimną lub pokojową. Następnie przed wyjściem na powietrze nałożyć lekką warstwę dobrego kremu, potem przypudrować.

Często zdarza się, że cera sucha nie znosi żadnego mydła. W takim wypadku należy zastosować otrąbki. Uszyć woreczek z cienkiego muslinu, wysypać trochę mialkiego boraksu i otrąbki, związać dobrze woreczek, maczać go w ciepłej wodzie dotąd, aż zacznie się wytwarzać kleisty płyn, wtedy woreczkiem tym zmywać twarz dokładnie, opłukać ciepłą wodą, na koniec zimną. Na noc przed spoczynkiem dobrze jest zrobić masaż, ożywia on skórę, pobudza cyrkulację krwi. Masaż dla cery suchej robimy w następujący sposób:

Po dokładnym umyciu twarzy w sposób wyżej podany, nakładamy warstwę kremu tłustego, rozprowadzamy go równomiernie na całą twarz i zaczynamy masować. Robimy to końcami palców, ruchem prawidłowym od oczu i nosa w stronę uszu lub włosów, zawsze od środka twarzy na zewnątrz. Nie należy skóry rozciągać, lecz naciskać lekko. Masaż trwać powinien 5 — 10 min., po tem czystą ściereczką zetrzeć krem lecz tylko wierzchnią warstwę, tak, żeby trochę kremu na skórze zostało na noc. Masaż taki robić można kilka razy na tydzień. Cera sucha pielęgnowana w ten sposób przez czas dłuższy poprawi się, stanie się odporną na zmiany temperatury, przybierze wygląd cery normalnej.

DOBRA GOSPODYNI.

Paszтет wątróbki z ryżem. Wątróbkę cielęcą pokrajać na plastry, naszpikować grzybkami i usmażyć w maśle z cebulą. 10 dkg. słoniny zemleć z ćwiercią wieprzowiny i zmieszać. Osobno ugotować ćwierć kg. ryżu sparzonego, z dodatkiem soli i masła. Układać w garnku lub formie warstwami ryż, plastry wątróbki i rzodkiewkę z wieprzowiny, upiec. Można również ten sam paszтет zrobić inaczej. Zrobić ciasto francuskie, włożyć blachę, nakładać warstwami wątróbkę, ryż i nadziewkę, nawierzchnię też dać ciasto i upiec. Po upieczeniu ciasto z wierzchu odźwiżyć, paszтет oblać sosem grzybowym, przykryć z powrotem pokrywą z ciasta i podać.

Paszтет z jaj i szynki. Ugotować na twardo kilka jaj, obrać i przekrajać na pół ćwierć litra śmietany zmieszać z 2 łyżkami mąki, 1 łyżką masła, 2 łyżkami tartego sera szwajcarskiego, 4 łyżkami, posiekanej szynki, wszystko dobrze wymieszać, posolić popieprzyć; masę tę wyłożyć na jaja, posypać z wierzchu tartą bułką, na wierzchu położyć kawałki masła i upiec.

Budyń z ozora i ryżu. Ugotować ozór wołowy, albo 3 cielęcę na mięsko, obciągnąć ze skóry, pokrajać w skos i ugotować w wodzie osobnej z 1 łyżką masła. Osobno ugotować ćwierć kg. ryżu na sypko. Wysmarować formę masłem, układać warstwami kawałki ozora i ryżu. Na każdą warstwę kłaść kawałek masła. Gotować w parze, podać z sosem białym.

Budyń z morskiej ryby. Rybę oczyszczoną usmażyć, na masle, odzielić ości i pokrajać na kawałki. Formę wysmarować masłem, ułożyć plasterki gotowanych ziemniaków, na to kawałki ryby, znowu ziemniaki. Rozbić 2 jaja, posolić i popieprzyć, zalać tem budyń, położyć trochę masła i ugotować w Parze, podać z kapustą.

Budyń z mózdzku. 2 mózdzki ugotować, oczyścić, przetrzeć, dodać 2 bulki rozmoczone w mleku, 5 dkg. zmielonej szynki, drobno usiekane pieczarki, 1 żółtko, sól, pieprz i pianę z 1 białka, wszystko dobrze wymieszać, ułożyć do formy i gotować godzinę, podać z sosem pomidorowym.

Klusieczki biszkoptowe. 4 żółtka utrzeć z 2 łyżkami mąki, troszkę posolić, dać pianę sztywno ubitą z 4 białek

Wszelkie prawa przedruku zastrzeżone.

STANISŁAW WALLMANN

14

OBECNE GOSPODARSTWO CZĘSTOCHOWY

Produkcja cementowni „Wrzosa” wynosiła w r. 1928 — 33,000 tonn, zaś cementowni „Rudnik” — 21,000 tonn. Cegielnie, kaflarnie oraz fabrykacja wyrobów kamionkowych.

Dział ten stanowi najpoważniejszą gałąź miejscowego przemysłu mineralnego.

Wytwórczość jego obejmuje: cegłę budowlaną, maszynową i ręczną, pustaki wszelkiego rodzaju, dachówki, dreny, cegły fasonowe, kafle, licówkę glazurowaną dla obmurowywania pieców piekarniczych i kotłów, cegłę i kształtki szamotowe dla pieców przemysłowych i kotłów, rury i kształtki kamionkowe kanalizacyjne, oraz kwasoodporne naczynia kamionkowe dla przemysłu chemicznego. Poza to produkowane są w drobnych ilościach garnki gliniane i doniczki. W roku 1934 czynnych było w rejonie częstochowskim 15 oddzielnych zakładów, zatrudniających w sezonie 807 robotników. Z powyższych 15 zakładów przypada na Częstochowę i jej bezpośrednie okolice (Gnaszyn, Kawodrza, Bugaj) 11 zakładów i 661 robotników, na Korwinów — jeden zakład i 128 robotników, oraz na Mstów — 3 kaflarnie, zatrudniające 18 ludzi.

Surowiec dla wyrobu t. zw. ceramiki czerwonej i kafli znajduje się w postaci

dobrowej gliny na miejscu. Jedynie dla fabrykacji szamotu i wyrobów kamionkowych sprowadzane są odpowiednie gliny z Kieleckiego (Opoczno, Suchedniów, Wąchock) oraz niewielkie ilości gliny, łupków i polew z Czechosłowacji.

W roku 1934 wyprodukowano około 40,000,000 sztuk cegły, przy zdolności produkcyjnej około 50,000,000 szt. Poza to wyprodukowano około 7,000 tonn szamotów i około 700 tonn wyrobów kamionkowych.

Odbiorcą produkowanych wyrobów była cała niemal Polska. Eksportu nie było i jedynie w latach 1931 i 1932 wysłano większe partje szamotów do Rosji Sowieckiej. Dalsza poprawa w tej gałęzi przemysłu jest ściśle zależna od wzmożenia się ruchu budowlanego i przemysłowego (szamoty).

Do najważniejszych zakładów tej gałęzi wytwórczości zaliczyć należy: Częstochowskie Zakłady Ceramiczne, zatrudniające przeciętnie w roku 1934 — 192 robotników i reprezentujące wyłącznie w okręgu — poza ceramiką czerwoną — nowoczesną produkcję wyrobów szamotowych i kamionkowych, Gnaszyńskie Zakłady Ceramiczne, zatrudniające w r. 1934 — 160 robotników, Zakłady Ceramiczne „Korwinów” Sp. Akc. w Korwinowie, zatrudniające w roku 1934 — 128 ludzi oraz Zakłady Ceramiczne „Michałna” w Bugaju z 89 robotnikami w 1934 roku.

Miejscowe przemysły: ceramiczny, szamotowy i kamionkowy reprezentowane są w T. w. Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego, w Stow. Fabrykantów

i Kupców w Częstochowie, w Związku Przemysłowców Ceramicznych w Warszawie, oraz w Związku Fabryk Wyrobów Ogniotrwałych Kamionkowych i Ceramiki Szlachetnej w Warszawie.

Hutnictwo szklane.

Hutnictwo szklane w okręgu częstochowskim należy do tych gałęzi przemysłu mineralnego, którym kryzys jak najbardziej dał się we znaki. Z istniejących tu 3 oddzielnych zakładów przemysłowych, czynne były w roku 1934 tylko 2 zakłady, zatrudniające 286 robotników.

Produkcja tych zakładów obejmowała: butelki monopolowe, apteczne i fasonowe, oraz szkło okienne, naczynia apteczne, perfumeryjne i likierowe. Wyroby te znajdowały zbyt w Państwowym Monopolu Spirytusowym w Warszawie oraz na prywatnych rynkach krajowych. Żadnych surowców zagranicznych nie sprowadzano.

Poprawa sytuacji w miejscowym hutnictwie szklanym zależna jest od wzrostu siły konsumpcyjnej szerokich mas oraz od otrzymania dalszych zamówień w Państwowym Monopolu Spirytusowym.

Czynne w 1934 r. huty szklane były następujące: Spółdzielnia Robotnicza dla Eksploatacji Huty Szkła „Stradom” na Stradomiu, puszczona w ruch wysiłkiem samych robotników i zatrudniająca ich 236 ciu oraz Huta Szklana „Barbara”, zatrudniająca 50 robotników.

Huty te są stowarzyszone: pierwsza w Związku Związków Zawodowych i druga w Związku Hut Szklanych w Warsza-

wie.

Prócz wyżej wymienionych znajduje się jeszcze Huta Szkła „Paulina” w Wyczerpach Dolnych, nieczynna od 1931 r. a zatrudniająca w r. 1927 — 731 robotników.

Fabryki Wyrobów Porcelanowych i Gipsowych.

Fabryki wyrobów porcelanowych reprezentowane są w Częstochowie przez trzy zakłady, z których dwa tylko są czynne i które w roku 1934 zatrudniały 71 robotników. Natomiast nieczynna jest od 1933 roku fabryka porcelany „Karlina”.

Produkcja zakładów czynnych obejmuje wyroby porcelanowe stołowe, techniczne i elektrotechniczne. Do produkcji używany jest węgiel kamienny, masa porcelanowa pochodzenia czeskiego i glina ogniotrwała pochodzenia krajowego. Wyroby zbywane są wyłącznie w kraju.

Do zakładów czynnych należą Zakłady Ceramiczne „Jupiter”, zatrudniające w r. 1934 — 51 robotników oraz Spółka Wyrobów Porcelanowych w Częstochowie, zatrudniająca 20 ludzi. Pierwsza z wymienionych firm należy do Stowarzyszenia Fabrykantów i Kupców w Częstochowie.

Oprócz fabryk wyrobów porcelanowych, istnieje na terenie miasta kilka warsztatów — fabryczek, zajmujących się wyrobem figur gipsowych o charakterze przeważnie dewocjonalnym, zatrudniających w sezonie piętnastu przeważnie po kilku ludzi.

(C. d. n.)

i wymieszać razem. Na wrzący rosół lub wodę kłaść po łyżce ciasta i ugotować. Można użyć do rosółu lub podać oblane masłem.

Karp w szarym sosie. Oczyszczyć karpia, pokrajać, posolić i zostawić na dwie godziny. Ugotować smak z 1 litra wody z jarzynami, z dodatkiem korzeni, kilka ziarn jałowca i skórki z cytryny. Do smaku tego włożyć rybę i gotować pół godziny wyjąć i trzymać pod nakryciem. Zrobić zasmażkę rumianą z cebulą, z 2 łyżek masła i 2 łyżki maki, rozprzewdzić rosółem z ryby, wlać sok z całej cytryny, dodać odrobinę cukru, 10 dkg. migdałów pokrajanych, kieliszek wina i łyżkę karmelu. Wszystko razem zagotować, włożyć do tego rybę na chwilę i zagrać. Na półmisku położyć rybę sosem resztę sosu podać w sosjerce.

Karasie w śmietanie. 1 kg. karasi włożyć do wody na kilka godzin, wodę zmieniać, potem zabić, oprawić, posolić na 2 godziny. Otaczać w mące i rumienić na maśle i układać na ogniotrwałym półmisku. W maśle zrumienić 2 cebule pokrajane cienko, i przykryć nimi karasie, trochę popieprzyć i zalać pół szklanką śmietany rozbitej z 1 łyżką maki. Wstawić do pieca na krótko, podać gorące.

Lekarz-Dentysta Michał Grejniec

w Częstochowie
mieszka obecnie — II ALEJA Nr. 24
róg Kościuszki, gdzie cuk. „Roma”.
Przyjmuje codziennie od 10-2 i od 4-8 w
W niedzielę i święta od 10-2 p.p.



Któż inny potrafi odgadnąć Twą przyszłość?

tylko najsłynniejszy Jasnowidz-Grafolog WOMOUTH Mistrz Międzynarodowego Instytutu Wiedzy Tajemnej uznany jako wszechświatowy fenomen, dysponujący mocą sugestii i magnetyzmu oraz jasnowidzenia na odległość. Przy pomocy słynnego i jedyne na kuli ziemskiej Medium „TAMAHRY”, które posiada nadprzyrodzony dar promieniowania i wysyłania fluidu astralnego, w transie jasnowidzi bez różnicy oddalenia za pomocą kontaktu pisma i kilku włosów danej osoby.

Odkrywa wszelkie tajemnice życiowe każdego, odgaduje przeszłość, teraźniejszość i przyszłość opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Daje możliwość zdobycia miłości pożądanej osoby, rady i wskazówki, odzwyczajają od wszelkich nałogów. Odnajduje zaginione osoby. Medium „TAMAHRY” jest nieomyłne. Zestawia w transie szczęśliwe i pewne większej wygranej N-ra losów, wskaże gdzie takowe można nabyć.

Napisz natychmiast do mnie, podaj pytania, stan, datę urodzenia, załącz kilka włosów i 1.— zł. znaczki pocztowe na koszt przesyłki, a otrzymasz w przeciągu 4-ch dni odemnie dokładne przepowiednie-horoskop, który wprawi Cię w podziw i zachwyt.

Medium „TAMAHRY” wybierze dla Ciebie w transie szczęśliwy Nr. losu, który pod gwarancją będzie wygrany. Otrzymasz odemnie prawdziwy klucz nowego życia, który przyczyni się do poprawy Twego bytu materialnego i zadowolenia duchowego. Wiele wielkich wygranych, to owoc mej pracy, dlatego też każdy zwracający się do mnie dziękuje. Pisz jeszcze dziś do mnie na adres: **Jasnowidz WOMOUTH Kraków, Lubicz Nr. 22 m. 2.** Bezpłatnych horoskopów nie wysyłam.

O pole pracy dla młodych lekarzy.

Do zawodów silnie dotkniętych bezrobociem i pauperyzacją należy między innymi zawód lekarski.

Wprowadzenie ograniczenia w produkcji dyplomów lekarskich mogłoby w pewnej mierze zaradzić bezrobociu wśród lekarzy, zwłaszcza, że przybliżone określenie stanu zatrudnienia w tym zawodzie jest o tyle ułatwione, iż jest to zawód rejestrowany.

Uregulowanie produkcji dyplomów lekarskich polegałoby na wprowadzeniu równowagi na rynku pracy w tym zawodzie, na dostosowaniu podaży do popytu.

Popyt może wpływać z następujących przyczyn: umieranie lekarzy i wycofywanie się zawodu, wskutek postępu społecznego w zakresie zdrowotności (rozrost szpitali, ośrodków zdrowia, instytucji ubezpieczeniowych) oraz ze wzrostem stopy zamożności społeczeństwa. Umieranie lekarzy oraz wycofywanie się z zawodu jest zjawiskiem stałym, reszta natomiast przyczyn może ulegać zmianom, zależnie od konjunktury gospodarczej. Raz może być duży postęp w kierunku rozwojowym innym razem może nastąpić nawet cofnięcie się lub stagnacja.

Zbadanie polskiego rynku lekarskiego wykazuje jednakże olbrzymie zapo-

trzebowanie na tego rodzaju zawod. Na leżymy w Europie do państw, w których liczba lekarzy w stosunku do ilości mieszkańców jest niezwykle mała.

Poniższe zestawienie cyfrowe wykazuje nasze stanowisko w świecie pod względem liczebności lekarzy (cyfry obok nazwy kraju wskazują liczbę lekarzy na 10 000 mieszkańców w r. 1929): Stanv Zjednoczone Am. — 12,4, Austria — 12, Węgry — 9, Szwajcaria — 8,2, Niemcy — 7,4, Danja — 7,6, Włochy — 7,4, Belgia — 6,8, Łotwa — 6,8, Czechosłowacja — 6,5, Norwegia — 6,1, Francja — 5,9, Holandia — 5,6, Szwecja — 3,8, Polska — 3,1, Finlandja — 2,7, Litwa — 2,1 i Egipt — 1,6.

To samo zjawisko da się zauważyć również w dziedzinie porównań szpitalnictwa w Polsce.

Mała liczba lekarzy i szpitali mówi najwyraźniej o stanie zdrowotnym w naszym kraju. Jesteśmy pod tym względem bardzo jeszcze w tyle. Potrzeby społeczne w zakresie lecznictwa są u nas bardzo wielkie i nawet dwu i trzykrotnie powiększenie liczby lekarzy było by wskazane, aby zapewnić ludności odpowiednią opiekę nad zdrowiem.

Chcąc zaś w Polsce doprowadzić liczbę lekarzy w stosunku do mieszkańców do stanu, jaki jest w krajach za-

chodnio europejskich należałoby liczbę lekarzy bezwzględnie podwoić. Gdybyśmy chcieli nadrobić braki w ciągu najbliższych 17 lat, musieliśmy już począwszy od roku akademickiego 1936-7 przyjmować na wydziały lekarskie około 1400 rocznie, czyli blisko dwa razy więcej od przyjętych w latach ostatnich.

Reasumując podane na początku rozważania nad możliwościami zaradzenia bezrobociu wśród lekarzy należy zdecydowanie stać na stanowisku czynienia możliwych inwestycji w dziedzinie podniesienia zdrowotności publicznej. Ograniczenie natomiast wydawania dyplomów lekarskich jest polityką błędną i obliczoną na zbyt krótką metę.

Raczej znikome inwestycje może zbyt ciasno mieszczące się w budżetach państwowych, czy samorządowych, niż ograniczenie pola do pracy młodym lekarzom, których tak nam brak, a zwłaszcza lekarzy Polaków.

Długoletnie bowiem studia pochłaniające przy minimalnych wydatkach na koszt utrzymania i kształcenia się około 12 tys. zł. w ciągu 8 lat studiów wraz z praktyką szpitalną — dostępne są tylko klasie zamożnej. Bogate mieszczaństwo żydowskie jest dlatego w lwiej części dyktatorem na rynku lekarskim.

RADJO.

WARSZAWA, wtorek 32 marca.

6.30 Pieśń. — 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). — 7.20 Dziennik poranny. — 7.50 Program na dzień następny. 7.55 „Parę informacji”. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 Koncert z Krakowa — 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 Przerwa. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. — 15.30 Przegląd giełdowy 15.30 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Zespół W. Tychowskiego. 16.45 Cała Polska śpiewa. — 17.00 Odczyt — 17.15 Płyty znawców. 18.10 Piosenki francuskie. 18.30 Szkic literacki. — 18.45 Program na dzień następny — 18.55 Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe ogólne. — 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Łańcuch nieszczęścia” — skecz. 20.10 Koncert muzyki lekkiej. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.00 Koncert z Krakowa. 22.00 Muzyka lekka. 22.45 Odczyt w języku esperanckim. — 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna (płyty).

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 38

— W naszym, a właściwie moim mieszkaniu — odpowiada Zygmunt.

— W twoim mieszkaniu — dziwi się Andrzej — Mieszkalem przecież w koszarach?

— To było bardzo dawno, kiedy jeszcze nie nosiłem tytułu doktora.

— Więc dostałeś posadę? — cieszy się Andrzej.

— Posadę zarezerwowałem dla ciebie, gdy wyzdrowiejesz. Ze mną jeszcze tak źle nie jest, bym zmuszony był pracować u kogoś i dla kogoś.

— Więc jak?

— Mój kochany — poczyną się denerwować ta indagacja — przestań mnie badać. Niech ci to wystarczy, że masz so lidny dach nad głową, wygodne łóżko, opiekę i że ja cię za uszy wyciągnęłam z tamtego świata.

— Wiem. I z kryminału też — nie oponuje Zygmunt. — A teraz leż i nie gadaj. Będziesz miał dosyć czasu na do wiedzenie się wszystkiego.

Andrzej jednak próbuje przeciwsta- wić się jego woli.

— Musisz mi zaraz wszystko opo- wiedzieć.

— Jeżeli muszę, to nie dowiesz się niczego.

— Mam chyba prawo wiedzieć, co się z tobą działo i gdzie jesteś — upiera się Andrzej.

— Powiedziałem ci już, że jesteś u mnie i to powinno ci wystarczyć. A działo się z tobą to, co się zawsze dzieje z każdym głupcem, który pragnie

przewyższyć rozumem swego przyjaciela i opiekuna.

Andrzej stara się zrozumieć. Z wysiłku myślowego pot występuje mu na czoło.

— Co się ze mną działo? Co się ze mną działo?...

Lecz osłabiona myśl pracuje leniwie, mętna jest, wodnista i gubi się.

— Mieszkaliśmy w starych koszarach. Tak. A potem?.. Jakaś kobieta. Jaka? Ach, tak! To było przecież znacznie dawniej, jeszcze przed spotkaniem Zygmunta. To było w czasie katastrofy kolejowej... Nie, potem była jeszcze jakaś inna kobieta... Była przy mnie, widywałem ją często, tylko gdzie to było i co to była za kobieta? Nie pamiętam. Nie mogę sobie przypomnieć... Może tylko sniłem o niej, może widywałem ją w gorączkowych wizjach — byłem przecież chory...

I znów pyta:

— Zygmunie.

— Co jeszcze? — usłyszał opryskliwe pytanie.

— A ta pielęgniarka?

Lecz nie otrzymał już odpowiedzi. Zygmunt zirytowany opuścił pokój bez słowa pożegnania.

— Dlaczego on na mnie jest taki zagniewany? — martwi się Andrzej. — Przecież nie mu przykrego nie powiedziałem. Dobry z niego chłop, tylko bardzo szorstki. Taką już ma naturę. O co on może się na mnie gniewać? Przecież chyba nie o to, że zachorowałem. A może jednak o to. Musiał mieć ze mną wiele kłopotów.

Andrzej poddaje się rozczuleniu i myśli.

— Jaki to jednak porządny chłop z tego Zygmunta. Nie opuścił mnie w nieszczęściu. Bardzo poezciwie chłopisko. Gdy będę już zdrow zupełnie wtedy

podziękuję mu serdecznie. Będę mu wdzięczny do samej śmierci.

Zygmunt istotnie opuścił pokój Andrzeja w niesłownym humorze. Andrzej jednak był tylko pośrednim powodem jego złego usposobienia.

Stan zdrowia Andrzeja poprawiał się teraz z dnia na dzień, chory wracał do przytomności i Zygmunt musiał spieszyć się z ułożeniem sytuacji tak, by nie zdemaskować własnej roli. Misternie i pomysłowo zbudowane rusztowanie intrygi trzeba było zabezpieczyć przed nieostrożnością tego głupca, na którym niestety, cały ten gmach był oparty. Bez jego wprowadzenia wiedzy, ale tak się złożyły okoliczności, że wszystkie wiązania koncentrowały się w nieświadomych rękach Andrzeja.

Dokąd Andrzej był chory, dokąd trawiła go gorączka, Zygmunt mógł być pewnym jego dyskrekcji i posłuszeństwa i mógł nim dowoli i według własnej woli dysponować.

Teraz jednak, kiedy Andrzej wraca do zdrowia, kiedy zmagająca go gorączka pamięć jego zaczyna funkcjonować normalnie, rusztowanie poczyną trzeszczeć i chwiać się.

Ten moment przypadł zresztą na najniewłaściwszy czas, gdy Zygmunt znajdował się w stanie niezdecydowania, kiedy czuł się osadzony jak żelazo pomiędzy dwoma magnesami o jednakowej sile przyciągania.

Z jednej strony nęciła go panna Stawska z posagiem 20 tysięcy złotych w papierach wartościowych, z drugiej panna Kotwińska.

Nie, Zygmunt wtedy nie kochał się jeszcze w pannie Kotwińskiej, ale obecność jej w mieszkaniu, jej ciągłe czuwanie przy łóżu Andrzeja denerwowało i niepokoiło Zygmunta.

Bo jednak panna Kotwińska stano-

wiła dlań ciągle jeszcze zagadkę, którą napróżno usiłował rozwiązać. Pomimo wysiłków nie zdołał się do niej zbliżyć, nie potrafił zdobyć jej zaufania. Panna Kotwińska traktowała go ciągle jeszcze oziębło i wyniosło i bodaj że wyraźnie ignorowała jego osobę.

Zygmunt podziwiał upór z jakim panna Kotwińska oddała się pielęgnacji Andrzeja. Czyniła to z całym poświęceniem, milcząc i z zadziwiającym spokojem.

Ten jej spokój denerwował Zygmunta, więcej niż okazywane mu lekceważenie i ignorowanie przez nią jego osoby.

— Co się kryje za tym jej spokojem? Czy tylko obowiązek i poczucie wdzięczności względem Andrzeja, czy głębsze uczucie? — zadawał sobie pytanie, nie znajdując nań odpowiedzi.

A przecież od tej odpowiedzi zależało jego ustosunkowanie się do panny Kotwińskiej.

Nieraz, korzystając z chwil, w których Andrzej ufał, starał się wciągnąć pannę Kotwińską w rozmowę, usiłował ją wybadać zrećznie. Niemiał przecież co robić. A jednak wszystkie próby zbliżenia rozbiły się o jej zdecydowaną obojętność.

Panienska zawsze tłumaczyła się koniecznością odpoczynku i oddalała się do mieszkania stryjostwa, pozostawiając Zygmunta ze starą Marjaną, jedy- ną osobą, której z zaufaniem powierza- ła chorego.

Dlatego to Zygmunt nie zaniechał poczynić starań, by zabezpieczyć się od strony panny Stawskiej. Była to z jego strony przewrotność na wypadek, gdyby panna Kotwińska zechciała stanąć pomiędzy nim a Andrzejem.

d. c. n.